№ 104. Łódź Sroda 23 czerwca 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mk. 1.50

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Przesilenie gabinetowe trwa dalej.

Koncepcja gabinetu centrowo - lewicowego upadła Poseł Witos zrzekł się mandatu tworzenia rządu. Utworzony zostanie najpewniej gabinet urzędniczy.

(Telefonem od naszego korespond. warszawsk.).

WARSZAWA, 22 czerwca. (Pat.) Po dwudniowych obradach ze stronnictwami centrowo - lewicowemi, mającemi utworzyć nowy gabinet, poseł Witos o godz. 9 min. 30 wieczorem stwierdził niemożliwość osiągnięcia rezaltatu dodatniego, poczem udał się do Belwederu, aby otrzymaną misję złożyć napowrót w ręce Naczelnika państwa.

W ciągu dnia wczorajszego koncepcja gabinetu centrowo-lewicowego rozchwiała się w zupełności. To, co jeszcze dzień przedtem, wydawało się bardzo łatwem do urzeczywistnienia, mianowicie porozumienie co do tek, t. zw. drugorzędnych, okazało się właśnie najtrudniejszem. Oczywiście powody tych trudności musiały być głębsze, a przedewszystkiem wynikały one z zasadniczej niezgodności grupy, która stanowiła prawe skrzydło, t. zw. „centrolwa", t. j. N. P. R. (Narodowa Partja Robotnicza, dawny N. Z. R.) względem lewego skrzydła, t. j. socjalistów. Wczorajsze rokowania trwały od godz. 11 rano do 8 i pół wieczorem, a poświęcone były sprawie obsadzenia tek — robót publicznych, handlu i przemysłu, oraz poczt i telegrafów. Dwie pierwsze kwestje tak, czy inaczej dały się rozstrzygnąć. Za pretekst do zerwania układów posłużyła właśnie ta ostatnia, zupełnie niewinna teka poczt i telegrafów. Socjaliści zrzekłszy się na rzecz kompromisu wszystkich tek o charakterze społecznym, nalegali na pozostawienie im teki poczt, a za kandydata na to stanowisko uważali pierwszego premjera, posła Andrzeja Moraczewskiego. To wystarczyło, aby leader N. P. R., poseł Brejski, założył kategoryczne veto. Wobec tego wszystkie dalsze układy przerwały się. Posłowie socjalistyczni opuścili Sejm, a poseł Witos udał się niezwłocznie do Belwederu, aby urzędowo zrzec się powierzonego mu mandatu.

Według prawdopodobieństwa żadne nowe próby stworzenia gabinetu na tle kombinacji sejmowej ponawiane nie będą. Utworzone zostanie t. zw. prowizorjum, t. j. gabinet urzędniczy. Cały szereg obecnych ministrów pozostanie przy swoich tekach.

Warszawa, 22 czerwca (PAT). Pan Wincenty Witos, poseł do Sejmu ustawodawczego, nadesłał Naczelnikowi państwa dnia 22 b. m. o godz. 10 wieczorem list następującej treści:

Do Pana Naczelnika Państwa! Podjęte przezemnie starania o utworzenie rządu, wobec niemożności uzgodnienia stanowisk. zajętych przez niektóre kluby sejmowe, nie doprowadziły do pomyślnego wyniku. Wobec tego zmuszony jestem zrzec się misji utworzenia nowego rządu, powierzonej mi pismem Pana Naczelnika państwa, z dnia 20 czerwca 1920 r.

Warszawa, d. 22 czerwca 1920.
Podpisano Wincenty Witos.

Warszawa, 22 czerwca (PAT). Jak słychać, Naczelnik państwa zaznaczył z okazji zrzeczenia się przez posła Witosa misji utworzenia gabinetu, że było jego pragnieniem, aby przesilenie, które szkodliwie odbija się na interesach państwa, zostało jaknajspieszniej zakończone. Pragnieniem jego było i jest, aby państwo zostało ugruntowane na szerokich masach ludowych i by wszystkie warstwy ludowe mogły owocnie dla państwa pracować.

Jest pewnem, że mimo wielkich trudności, ideał ten zostanie osiągnięty. Naczelnik Państwa oświadczył, że jaknajśpieszniej porozumie się z Sejmem, aby się zastanowić nad sposobami usunięcia trudności w utworzeniu rządu.

Sylwetki niedoszłych ministrów.

Daszyński Ignacy.

Urodził się 26 października 1866 roku, jako syn komisarza powiatowego w Zbarażu. Początkowo uczęszczał do szkoły ludowej, a następnie do gimnazjum w Zbarażu, skąd wydalony został w roku 1881 za agitację antydynastyczną. W roku 1888 po zdaniu matury, zapisuje się na wydział filozoficzny uniwersytetu krakowskiego, w dwa lata później udaje się na studja do Zurichu, a następnie do Paryża poczem wraca do kraju i osiedla się we Lwowie, gdzie organizuje P. P. S. D.

W roku 1894 obejmuje redakcję „Naprzodu".

W roku 1897 wchodzi do parlamentu austryjackiego wybrany z 5-ej kurji okręgu krakowskiego. W roku 1916 zostaje wiceprezesem Koła Polskiego i członkiem wspólnej delegacji austro-węgierskiej.

W pamiętnym listopadzie 1918 r. zostaje prezesem rządu ludowego w Lublinie, a 11-go tego miesiąca Naczelnik Państwa powierza mu misję tworzenia gabinetu, której zrzeka w siedem dni potem.

Do Sejmu ustawodawczego wybrany z okręgu Kraków—Podgórze—Wieliczka.

Witos Wincenty.

Syn rolnika pow. Tarnowskiego, urodził się w Wierzchosławicach 23 stycznia 1874 roku. Lata młodzieńcze pracował na roli, kończąc jednocześnie 2-klasową szkołę ludową.

Do roku 1905-go, kiedy został wójtem gminy Wierzchosławice, brał czynny udział w organizacjach rolniczych i oświatowo-ludowych. W r. 1907 powołano go do Rady Naczelnej P. S. L., a w cztery lata później wszedł do Sejmu i rozpoczął posłowanie do parlamentu wiedeńskiego. Do Sejmu ustawodawczego wybrany został z okręgu Brzesko—Bochnia—Dąbrowa—Pilzno.

Marek Zygmunt.

Urodzony 19-go marca 1872 roku w Krakowie, gdzie też ukończył wydział prawny poczem poświęcił się adwokaturze. W roku 1890 wstąpił do P. P. S., a od 1900 r. był współredaktorem „Naprzodu". Członkiem parlamentu austryjackiego dr. Zygm. Marek został w roku 1901. Do Sejmu ustawodawczego wyszedł z okręgu Nowy-Sącz — Grybów — Gorlice. Do ostatniej chwili jest przewodniczącym sejmowej komisji prawniczej.

Brejski Jan.

Urodzony w roku 1864 w Pączewie pow. Stawogardzkiego, studja wyższe odbył w Krakowie, poczem poświęcił się pracy społecznej i publicystycznej, udając się do Westfalji, gdzie założył i redagował blisko lat 30-ci pismo „Wiarus". W międzyczasie redagował też i wydawał „Gazetę Toruńską". Poseł Brejski jest współzałożycielem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Westfalji.

Przez dwie kadencje posłował do parlamentu berlińskiego z okręgu Stargard—Kościeszyna. Do Sejmu ustawodawczego posłuje z okręgu Toruń—Grudziądz. Przez parę miesięcy pan Brejski był podsekretarzem stanu w ministerstwie, b. zaboru pruskiego.

Bujalski Jerzy.

Urodzony w 1884 roku w Warszawie, gdzie też uczęszczał na medycynę, dalsze studja lekarskie kontynuując w Pradze i Krakowie.

Obecnie dr. Bujalski jest kierownikiem szpitala miejskiego w Tarnowie i należy do sejmowej komisji zdrowia jako ekspert w sprawach zdrowotności publicznej.

Poniatowski Juljusz.

Urodzony w Petersburgu w roku 1885, gimnazjum kończył w Wilnie, a studja rolnicze w Krakowie. Nauki społeczne i technikę rolną studjował w Brukseli i Pradze. Po powrocie do kraju pracował jako administrator rolny poświęcając się jednocześnie organizacji kółek rolniczych. Był członkiem rządu lubelskiego i jednym z założycieli Pol. Str. Lud. Wyzwolenia.

Do Sejmu wszedł z okręgu Konińskiego.

Michalski Jerzy.

P. Jerzy Michalski rozpoczął swoją karjerę, jako urzędnik administracji skarbowej w Galicji. Jako taki habilitował się w Krakowie jako docent skarbowości i wykładał przedmiot ten, zwłaszcza ustawodawstwo podatkowe, jako profesor w Uniwersytecie Jagiellońskim. Następnie objął stanowisko dyrektora Banku Krajowego we Lwowie, gdzie prowadził dział hypoteczny. W Tymczasowej Radzie Stanu stał na czele biura ustawodawczego w departamencie skarbu poczem powrócił na swoje stanowisko.

W Rosji i o Rosji.

Nowa odezwa Trockiego.

Głosi ona nienawiść do Polski.

Wiedeń, 22 czerwca (Tel. wł. „Gł. Pol."). Z Helsingforsa donoszą: Trocki wydał nową odezwę do żołnierzy czerwonej armji, w której wzywa do mordowania bez litości armji polskiej i do prowadzenia ofenzywy aż do zupełnego zniszczenia „wroga". Odezwa kończy się wezwaniami: „śmierć burżuazji, śmierć kontrrewolucji. śmierć Piłsudskiemu".

Gen. Brusiłow o wojnie z Polską.

Wilno. 21 czerwca (PAT) — Wychodząca w Moskwie „Krasnaja Gazeta" z dnia 13 czerwca zawiera wywiad z gen. Brusiłowem, który nawiązując do akcji polskiej na wschodzie, oświadczył:

Polacy idą do Rosji, ażeby urzeczywistnić swój ideał polityczny, a mianowicie wskrzeszenie Polski od morza do morza. Nie możemy pozwolić polakom aby weźli na kark chłopu rosyjskiemu nie możemy zgodzić się z ich punktem widzenia, że dla samo określenia narodu niezbędny jest jego podbój.

Dalej Brusiłow stwierdza, iż wydana przez niego odezwa do oficerów, przyniosła skutek pożądany, bowiem zgłosiło się wielu ochotników do walki z Polską. — Są to oficerowie uwolnieni z więzień i obozów koncentracyjnych. Omawiając sytuację na froncie ta sama „Krasnaja Gazeta" pisze, iż zajęcie ponowne Kijowa przez bolszewików ma jedynie znaczenie polityczne.

Sytuacja na froncie polskim jest w dalszym ciągu poważna, bowiem armja polska nietylko nie słabnie, lecz wzmaga się na siłach i zaopatrzona jest w środki techniczne przewyższające w znacznym stopniu zaopatrzenie armji czerwonej.

Mówiąc o powodzeniu armji gen. Wrangla „Krasnaja Gazeta" stwierdza, iż armja ta otrzymała znaczne posiłki. Swieżo przybyłe morzem oddziały zbliżają się do Melitopola i rozwijają akcję na północ od półwyspu Krymskiego.

Rokowania pokojowe fińsko-rosyjskie.

Wilno, 21 czerwca. (PAT). Rokowania pokojowe fińsko-rosyjskie, toczące się w Dorpacie, nie doprowadziły dotychczas do wyników określonych. W kołach politycznych estońskich panuje przekonanie, że wyniki rokowań zależne są w znacznym stopniu od rozwoju wypadków na froncie polskim. W czasie obrad w Dorpacie dochodzi często do ostrych starć, tak naprzykład wszczęta w dniu 15 b. m. dyskusja w sprawie granic fińsko-rosyjskich omal nie doprowadziła do zerwania rokowań. Przedstawiciele Finlandji zażądali oddania Karelji i Peczengi, uzasadniając żądanie to prawem historycznem Finlandji do tych ziem, oraz względami etnograficznymi i ekonomicznymi, podkreślając, że Karelja zamieszkana jest przez finów i niezbędna jest dla Finlandji, jako dostęp do oceanu, konieczny dla celów rybołówstwa. Prócz tego reprezentanci Finlandji żądali autonomji dla [illegible] petersburską. Przed[illegible] rządu sowieckiego odrzucili powyższe żądania z wyjątkiem autonomji kulturalnej dla finów, osiadłych w gub. petersburskiej, oświadczając, iż nie mogą przyjąć podobnych podstaw rokowań. Wobec tego finowie zaproponowali zarządzenie w Karelji plebiscytu, lecz i ta propozycja była odrzucona. Wreszcie na wniosek przewodniczącego delegacji sowieckiej obydwie strony zgodziły się na przekazanie sprawy wytknięcia granic specjalnej komisji

Ruch powstańczy przeciw bolszewikom.

Wilno, 21 czerwca. (PAT). Według wiadomości, otrzymanych tu drogą przez Estonję, w gub. Pskowskiej rozwija się ruch powstańczy prowadzony przez tak zw. oddziały zielone, złożone z dezerterów, a mające centrum organizacyjne w okolicach Ługi. Pod wpływem agitacji tych oddziałów chłopi zajmują wrogie stanowisko względem bolszewików, ukrywając zboże przed rekwizycjami, lub też obsiewają taką jedynie część pola, której plon wystarcza na ich własną potrzebę. Dla przeciwdziałania akcji zielonym bolszewicy wysłali znaczne oddziały. Szef czerezwyczajki przebywa obecnie w Smoleńsku, skąd kieruje agitacją bolszewicką. W Moskwie utworzono specjalne kursy, których zadaniem jest wzbudzanie nienawiści do Polski wśród oddziałów, wysyłanych na front. Na kursach tych wykładają przeważnie polacy-komuniści pod kierunkiem Radka.

Zapasy żywności w Rosji.

Wilno, 22 czerwca. (Pat.) Bolszewicki dziennik „Prawda" donosi, że zapasy żywności Sowdepji wynoszą zaledwie 32 miljony pudów. Zapotrzebowanie przy najskromniejszych wymaganiach obliczono do nowych zbiorów na 91 miljonów pudów. Głód wzrasta z dnia na dzień, tembardziej, że zapasy nagromadzone są zdala od stacji kolejowych i portów, co utrudnia przewóz do miast.

Komunikat szefa sztabu generalnego z dnia 22 czerwca.

Ponowne silne ataki bolszewickie na linji rzeki Auty na nasze pozycje pod wsią Sokołowszczyzna zostały odparte.

Na Polesiu trwają zacięte walki.

We wczorajszych walkach, jakie się wywiązały między grupą generała Romera, a konną armją Budiennego, ta ostatnia poniosła bardzo ciężkie straty. Dowódca jednej z brygad XI dywizji kawalerji nieprzyjacielskiej został zabity. W rezultacie tej akcji masy kawalerji bolszewickiej zostały zmuszone do panicznego odwrotu i zaniechania nakazanego ataku na Zwiachel.

Na Podolu drobne utarczki.

Zastępca szefa sztabu general.
Kuliński, gen. ppor.

Gwałty i zbrodnie czeskie.

Napad czechów na urzędników polskich.

Nowy Targ, 22 czerwca. (Pat.) Biuro prasowe Komitetu plebiscytowego spisko orawskiego komunikuje:

Na podstawie zeznań świadków zdołano ustalić przebieg morderczego napadu na urzędników polskich w Starej Wsi. — Rzecz miała się następująco:

Dnia 21 czerwca b. r. około g. 7 rano żołnierze czescy przywieźli automobilami do Starej Wsi trzy trupy czechów, zamordowanych przez nieznanych sprawców w celach rabunkowych. Agitatorzy czescy zwołali mieszkańców Starej Wsi i oznajmili im, że to rzekomo urzędnicy polscy są sprawcami zabójstwa. Ludność podburzona przez agitatorów ruszyła w kierunku kuchni Komitetu narodowego, gdzie właśnie bawiło 7 polskich urzędników. Na wiadomość o nadciągającej gromadzie agitatorów i pałkarzy czeskich w większej liczbie, polscy urzędnicy postanowili ratować się ucieczką; tymczasem tłum wtargnął do kuchni, pobił służbę, począł demolować kuchnię, kraść artykuły żywnościowe i rozbijać naczynia. — Równocześnie zatelefonowali czesi do Niedzicy, domagając się pomocy, gdyż przyszła chwila mordowania polaków. Władze czeskie obębniły tę wiadomość i wezwały ludność Niedzicy, gdzie mieści się siedziba bojówki czeskiej, do udania się do Starej Wsi. Banda, spotkawszy po drodze uciekających pp. pr. Wiśmirskiego i Karpińskiego, zawróciła ich z powrotem do Starej Wsi, gdzie wspólnie z wezwanymi murarzami ze Starej Wsi pobiła ich aż do utraty przytomności i wrzuciła do Dunajca. W wodzie pobici odzyskali przytomność: p. Karpiński zdołał dopłynąć do brzegu i uratować się, natomiast prof. Widzimirski wśród urągliwych okrzyków czeskich utonął. Zajściu przypatrywała się żandarmerja czeska, która okrzykami zachęcała do coraz większego rozbestwienia. Po dokonanej zbrodni, rozpoczęła się kłótnia między bojówką z Niedzicy a murarzami ze Starej Wsi, w której wzajemnie obwiniano się o dokonanie zbrodni. Inni polacy, którzy ratowali się ucieczką, zostali wprawdzie pobici, ale ocaleli. Charakterystycznem było zachowanie się posterunku koalicyjnego. Porucznik Tartar, który widział na co się zanosi, mimo wezwania polaków, pod błahym pozorem opuścił swe stanowisko. — W ślad za agitatorami czeskimi wtargnęli do Starej Wsi żandarmi czescy, którzy poczęli napastować polskie komitety narodowe, domagając się opuszczenia przez nich terenu plebiscytowego. Czesi odgrażają się, że spalą wsie, w których pozostawali delegaci polscy. Położenie staje się z godziny na godzinę coraz groźniejsze i tylko wzmocniona straż bezpieczeństwa mogłaby ocalić sytuację.

Warszawa, 22 czerwca. (PAT). Według dalszych wiadomości, nadeszłych z Cieszyna, a dotyczących napadu bojówki czeskiej w dniu 20 b. m. na lokal Komitetu narodowego w Starej Wsi, stwierdzono śmierć profesora Wiźmirskiego, którego bojówka czeska pobiła pałkami, a następnie rzuciła do Dunajca, gdzie utonął. Świadkowie stwierdzają, że rzucił go tam jeden z głównych agitatorów czeskich w Starej Wsi. Natomiast profesor Haber, oraz urzędnik pocztowy polski, Karpiński, mimo ciężkiego pobicia żyją, jak również obaj technicy, których rzucono do Dunajca.

Na skutek tego rząd polski zwrócił się za pośrednictwem swego przedstawiciela, generała Latinika, do komisji międzysojuszniczej z żądaniem wysłania wojsk koalicyjnych na miejsce zajść, ogłoszenia sądów doraźnych, i zaproponował wobec tego, że komisja nie rozporządza dostateczną strażą bezpieczeństwa, użycie do tego celu żandarmerji polskiej.

Rząd polski do Rady ambasadorów.

Ciężkie położenie w Cieszyńskiem.

Warszawa, 22 czerwca. (PAT). Ministerjum spraw zagranicznych komunikuje: Za pośrednictwem delegacji paryskiej zwrócił się rząd polski do Rady ambasadorów z przedstawieniem ciężkiego położenia w Cieszyńskiem, na Spiszu i Orawie. Zarządzone przez komisję przygotowania do rychłego plebiscytu wywołały w obecnych warunkach olbrzymi niepokój i wrzenie. Strejk w Karwinie trwa i grozi ostygnięciem pieców trzynieckich, co pozbawiłoby znów kilka tysięcy robotników pracy i zrujnowałoby na długi czas w nędzę i anarchję. Wrzenie przerzuca się i na inne tereny śpisko-orawskie, gdzie w oczach władz doszło dnia 20 b. m. do ohydnej masakry ludności polskiej w Starej Wsi. Przeprowadzenie plebiscytu jest w tych warunkach niepodobieństwem. Rezultat tak przeprowadzonego plebiscytu nie może być przez nikogo uznany i rząd polski nie będzie w stanie uznać go za słuszny i obowiązujący. — Niemożliwem jest również dalsze przedłużanie stanu niepewności.— Rząd polski przyjął w zasadzie arbitraż i oświadczył to przez ministra spraw zagranicznych Patka, zarówno prezesowi Rady ambasadorów Millerandowi, jak i ministrowi Beneszowi i oczekuje dziś zgody czesko-słowackiego rządu. Dalsze przeciąganie decyzji zwiększałoby tylko anarchję na Śląsku, za którą rząd polski nie może przyjąć odpowiedzialności.

Gabinet niemiecki.

Nauen, 22 czerwca. (P. A. T.) Radjo. Ukonstytuowanie się rządu niemieckiego nie jest jeszcze ukończone, ponieważ Fehrenbach ma jeszcze rokować z nowemi partjami rządowemi w sprawach narodowych. Wielką rolę odgrywa przytem także wzgląd na ogłoszenie neutralności socjalistów większości. Wszyscy urzędnicy polityczni pozostają na razie niezależni od zmiany stanowiska partyjnego przy urzędach; także szef kancelarji Rzeszy Albert, który złożył swoją dymisję, pozostaje.

Wiedeń, 22 czerwca. (P. A. T.) Wied. B. K. podaje: W skład nowego gabinetu niemieckiego wchodzą, jako nowi członkowie: Heinze i Hardorf z partji ludowo-niemieckiej i Hermes centrowiec. Ministrem spraw zagranicznych ma być radca rządowy Siemens; inne teki pozostają przy dawnych ministrach.

Jak Niemcy spłacą odszkodowanie wojenne?

Paryż, 22 czerwca. (PAT) Rad. „Echo de Paris" podaje, że w wyniku obrad w Hythe w kwestji odszkodowań osiągnięto zgodę na tym punkcie, że Niemcy mają spłacić odszkodowania w ratach rocznych, które będą wzrastały w miarę zwiększania się zdolności płatniczej Niemiec. Minimalna rata roczna ma wynosić łącznie z procentami przez 35 lat przeciętnie 3 miljardy marek w złocie. Międzynarodowa pożyczka ma ułatwić z jednej strony uzyskanie środków potrzebnych do odbudowy zniszczonych obszarów Francji z drugiej zaś umożliwić gospodarkę odbudowy Niemiec.

Narada w Boulogne.

Boulogne sur mer. 21 czerwca (PAT) Havas. — Dziś o godz. 10-ej przybyli tu Lloyd George, marszałek Foch, Millerand, Marshal, Venizelos, Balfour, Chamberlain, oraz marszałek Wilson. — Zaraz po przybyciu Millerand, oświadczył, iż rokowania są na dobrej drodze, oraz że ze wszech miar będzie się trzeba trzymać uchwał powziętych w Hythe. — Wywiadzie z przedstawicielem agencji Havasa Lloyd George wyraził przekonanie, iż prace konferencji będą ukończone przed dniem 22 b. m. co pozwoli na powrócenie.

Minister b. dzielnicy Pruskiej o Pożyczce Odrodzenia.

Gdyby Pożyczka Odrodzenia nie miała dać Państwu funduszów potrzebnych na cele, dla których jest przeznaczona, byłoby to wobec świata całego dowodem, iż, mimo stuletniej niewoli, nie dorośliśmy jeszcze do zadań, jakie Państwo nowoczesne na obywateli swych nakłada. Dlatego obowiązkiem każdego Polaka jest podpisać najwyższą sumę, na jaką tylko, według swych stosunków majątkowych, zdobyć się może.

(—) *Władysław Seyda*
Minister b. Dzielnicy Pruskiej

Przybyli przedstawiciele państw udali się niezwłocznie do hotelu „Imperial" gdzie będą się odbywały obrady. Pierwsze posiedzenie otwarte o godz. 11.30 trwało półtorej godziny.

Komunikat urzędowy wydany po ukończeniu posiedzenia w którym uczestniczyli przedstawiciele Anglji, Włoch, Japonji, Belgji i Francji podaje następujący program konferencji: 1) Sprawa odszkodowań niemieckich, 2) rozbrojenie Niemiec, 3) sprawy wschodu i 4) sprawy rosyjskie. — Obrady prowadzone w ciągu posiedzenia porannego dotyczyły kwestji finansowych i militarnych. Rzeczoznawcy finansowi mający zbadać projekty wcześniejsze mają wieczorem złożyć konferencji tekst uchwał wspólnych.

Jednocześnie marszałkowie Foch i Wilson przygotują projekt noty mającej być wysłaną do Niemiec a dotyczącej rozbrojenia zarówno pod względem liczebności armji jak i zapasów materjałów wojennych.

Według informacji otrzymanych przez przedstawiciela agencji Havasa konferencja wobec zbliżania się oddziałów Mustafy Kemala paszy do Dardaneli zajmie się kwestją turecką, jako sprawą nagłą.

Zamach na Wilhelma?

Nauen, 21 czerwca. (PAT). Rad. Prasa niemiecka zamieszcza z zastrzeżeniem doniesienie „Chicago Tribune", donosząc że ekscesarz Wilhelm padł ofiarą zamachu.

Osobnik przebrany za robotnika, pod pozorem naprawy wodociągu zakradł się do apartamentu eksceasarza i zadał mu ranę sztyletem w szyję.

Sprawca zamachu ujęty przez straż odmówił wszelkich wyjaśnień.

Bojkot Węgier.

Nauen, 22 czerwca. (PAT) Rad. Bojkot Węgier wszedł w życie w nocy z dnia 21 b. m. Połączenie telefoniczne i telegraficzne przerwane. Czynna jest tylko jedna linja dla depesz państwowych dyplomatycznych i tranzytowych.

Niepowodzenia włochów w Albanji.

Rzym, 22 czerwca. (PAT) Rad. Korespondent „Giornale di Italia" donosi z Walony, że oddział wojska włoskiego natknął się w okolicy Dascievicy na bandy powstańców. Przyszło do zaciętej walki, która zakończyła się odwrotem włochów. Włosi mieli około 100 zabitych i rannych. Straty nieprzyjaciela były nieznaczne. Siły powstańców rozłożonych około Walony obliczają na 4,000 ludzi.

Uroczystości w Verdun

Ljon, 22 czerwca. (PAT) Radjo-Verdun będzie obchodziło 23 bm. czwartą rocznicę bitwy pod Verdun, najstraszniejszej w wojnie światowej. Uroczystości przewodniczyć będzie minister wojny a udział w niej wezmą: Poincare, Foch, Petain, deputowani, senatorowie i generalicja. W czasie uroczystości położony będzie pierwszy kamień pod pomnik dla uczczenia pamięci poległych.

Klęski żywiołowe we Włoszech.

Rzym, 21 czerwca. (PAT). Rad. Oberwanie się chmury poczyniło wielkie spustoszenia w okolicy Neapolu. Jednocześnie wybuch Wezuwjusza zniszczył wiele domów, największej ucierpiała miejscowość Pausilippo.

Nowy gabinet litewski.

Wilno, 22-go czerwca (PAT). Z Kowna donoszą o definitywnym utworzeniu gabinetu litewskiego Premjerem jest socjalista ludowiec Grynius, sprawy zewnętrzne objął chrześcijański demokrata dr. Purycki, były poseł litewski w Berlinie, sprawy wewnętrzne — Skipitis z partji Santosa, ministerstwo przemysłu, handlu i finansów — były premjer Galwanowski, oświaty — chrześcijański demokrata Bizowski, rolnictwo — sympatyk socjalistów Alersa, sprawiedliwości—bezpartyjny Konobis, sprawy żydowskie— Sołowiejczyk, sprawy białoruskie— Siemaszko. Kandydatem na prezydenta Litwy jest inż. Naruszewicz, rusofil.

Nowiny w kilku słowach.

— W Taberanie wykryto spisek skierowany przeciwko szachowi i ministrom. Przedsięwzięto środki ostrożności.

— Wojska włoskie ukończyły ewakuację Czarnogórza zajętego niezwłocznie przez armję Jugosłowiańską.

— Angja przyjęła propozycję premjera greckiego, który zaofiarował pomoc armji greckiej przeciw Turcji w Azji Mniejszej.

— Jak donosi „Times", Ruanda i Urunda z dawnych kolonji niemieckich w Afryce mają być oddane Belgji, zaś linja kolejowa do Kairu pozostanie w rękach angielskich.

Nastroje ukraińskie.

Pod względem politycznym ludność, zamieszkała w zajętych przez wojsko polskie miejscowościach, na ogół zachowuje się biernie. Idea państwa ukraińskiego, jeśli nie znajduje gorętszego przyjęcia wśród ludności tych ziem, to jednak nie spotyka niechęci i oporu. Wyjątek stanowią z jednej strony nieliczna wogóle inteligencja ukraińska, oraz liczniejsza o wiele półinteligencja, które z zapałem grupują się pod sztandarem niepodległej Ukrainy z drugiej zaś strony żywioły bolszewickie, zrzeszone w tajnych ale niemniej istniejących i działających na szkodę zarówno naszą, jak i państwa ukraińskiego organizacjach.

Niechętnie są usposobieni również rdzenni rosjanie, widzący w stworzeniu państwa ukraińskiego uszczuplanie terytorjów Rosji. — Daje się to zauważyć w niechęci wstępowania do armji, oraz administracji ukraińskiej.

Wśród ludności żydowskiej są dwa prądy: ludność bogatsza, która ucierpiała od grabieżczych rządów bolszewickich, lęka się ich powrotu i popiera rządy ukraińskie w połączeniu z naszą okupacją, dającą gwarancję porządku, za mniejsze zło.

Uboższa, zwłaszcza inteligencja i półinteligencja żydowska, jest bolszewicka. Pod względem ekonomicznym, jak wiadomo, zasoby tego kraju są tak wielkie w ziarno, mięso i cukier, że obok wyżywienia swojej ludności, oraz załogującej obecnie armji, mógłby pozostawać jeszcze ogromną nadwyżkę na wywóz.

Pod względem administracyjnym na terenie tym o istnieniu administracji, w faktycznem tego słowa znaczeniu, mówić doprawdy ciężko. — Rząd Ukrainy powoli wprowadza ją lub wskrzesza. Ponieważ daje się odczuwać brak ludzi, odpowiednio wykwalifikowanych do obsadzenia stanowisk i ważnych placówek państwowych, pożądanym byłby tu jak najwięcej udział polaków, jako czynnika, najbardziej do tego uzdolnionego.

Ze świata.

Tajemnicze „duchy".

Nowa sensacja Paryża. Tłumy ludzi chodzą oglądać dom, w którym straszy, w którym ktoś po całych nocach hałasuje, mimo, że nikt z mieszkańców nie bierze w tem udziału.

Od kilku tygodni spokojny dom przy ul. Montsouris stał się miejscem dziwnych wydarzeń, a od dni piętnastu nikt literalnie z lokatorów tego domu nie śpi, nie może spać. Cóż się tam dzieje? Hałas, nic innego tylko hałasy, ale sprawa komplikuje się przez to, kto jest tego powodem.

Pod numerem 55 tego domu mieszka na piątem piętrze emeryt p. M. D. z liczną rodziną. A oto od dwu miesięcy rodzina p. M. D. słyszy w nocy silne uderzenia, hałas głuchy, który nie wiadomo kto i co powoduje. Pan M. D. z początku oskarżał swych sąsiadów, że częstokroć skonstatowano, że podejrzany sąsiad nie był wtedy w domu, gdy hałasy się rozlegały. Szczęk uderzeń powtarzał się tym czasem z niezwykłą siłą i częstością mącąc spokój całego domu, wszystkich lokatorów.

Ponieważ te hałasy powtarzały się w nocy, zaczęło to w najwyższym stopniu denerwować sąsiadów i rozpoczęły się pomawiania, kłótnie między państwem M. D. a ich sąsiadami.

Wszyscy sąsiedzi oskarżali rodzinę M. D. o rozmyślne stukanie i hałasowanie w kamienicy, bo niemal co nocy „duchy" niewidzialne urządzają swe sceny tragi-komiczne. I podczas, gdy starzy państwo M. D. wydają z przerażenia rozpaczliwe krzyki, słyszą, jak sąsiedzi, zbrojni w miotły, siekiery, noże kuchenne i tym podobną „broń" domową, śpieszą na pomoc zagrożonym, cały dom śpieszy po nocy na polowanie „duchów", które hałasują w mieszkaniu.

...imo wszystko, nikt nie wie, kto hałasuje, nawet wtedy, gdy państwo M. D. są w korytarzu, a w mieszkaniu ich niema ani żywego ducha...

Kamienica wniosła skargę do komisarjatu o niepokoje w kamienicy, a specjalny sierżant policji ma skonstatować, kto hałasuje w tym domu.

Warszawa.

Strejk miejski w Warszawie trwa. — Dalsze pertraktacje nie są podejmowane.

W ciągu dnia wczorajszego żadne rokowania władz miejskich z przedstawicielami bloku związków robotników miejskich prowadzone nie były. Magistrat warszawski bowiem stoi na stanowisku, że ostatnia uchwała plenum Rady Miejskiej związała mu ręce i dopiero odwołanie tej uchwały pozwoliłoby mu na dalsze rokowania.

Poseł Żuławski, który otrzymał od magistratu to wyjaśnienie, udał się do ministra spraw wewnętrznych i odbył z nim dłuższą konferencję.

Fundusz osadniczy.

W „Monitorze Polskim" zostało ogłoszone rozporządzenie Rady ministrów o funduszu osadniczym. Na mocy rozporządzenia tego cały fundusz, liczący 70 miljonów marek, zostaje podzielony na trzy części, a mianowicie 50 miljonów przeznacza się na kredyty gruntowe i inwestycyjne; 10 miljonów na popieranie przedsięwzięć społecznych, nie spekulacyjnych, mających na celu ułatwienie życia inwalidom, bezrolnym, małorolnym i pracownikom rolnym, wreszcie 10 miljonów marek przeznaczonych jest dla urzędu osadniczego w Poznaniu.

Powołanie podoficerów.

Ministerja spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, oraz byłego zaboru pruskiego ogłosiły wspólne rozporządzenie o poborze podoficerów, w myśl których byliby sejmowe...

B. P.

GABRYEL STORCH

przeżywszy lat 38,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w Otwocku, dnia 19 czerwca r. b. i tamże został pochowany.

O smutnym tym ciosie zawiadamiają pozostałe w nieutulonym żalu

Żona, matka i rodzina.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Wczorajszemu posiedzeniu Rady Miejskiej przewodniczył p. Kern.

Obrady rozpoczęto od odczytania komunikatów, mianowicie dyrekcji kolei elektrycznej miejskiej i związku piekarzy w sprawie bezrobocia w piekarniach miejskich.

Co do pierwszego komunikatu prezydjum Rady Miejskiej oznajmiło, że magistrat uchylił żądanie dyrekcji kolei elektrycznej łódzkiej, w sprawie zezwolenia na pobieranie od uczącej się młodzieży w czasie wakacji, t. j. od 16 czerwca do 25 sierpnia r. b., jak również w czasie ferji świątecznych normalnej opłaty za przejazd tramwajami miejskiemi.

Następnie zakomunikowano Radzie Miejskiej uchwałę magistratu, który, biorąc pod uwagę krytyczny stan finansowy łódzkich szpitali prywatnych, postanowił wypłacić, po otrzymaniu odpowiednich zobowiązań. zarządowi szpitala dla umysłowo i nerwowo chorych „Kochanówka“ 75.000 mk.; zarządowi szpitala dla dzieci „Anny Marji“ 50 tysięcy marek; zarządowi szpitala im. małż. Poznańskich 50,000 marek, przytułkowi położniczemu przy ulicy Dzielnej 5,000 mk., oraz klinice położniczej przy ul. Sienkiewicza № 83 mk. 5,000; tytułem zaliczek na wypłatę wynagrodzenia dla personelu, do potrącenia w trzech ratach miesięcznych.

Następnie po krótkiej dyskusji przyjęto nagły wniosek magistratu, dotyczący nabycia placu od p. Bemego przy szosie pabjanickiej, przestrzeni 22 morgów gruntu, oraz znajdującej się tam cegielni, zapasów cegły, surówki itd., za ogólną sumę 1,401,000 mk. pod budowę szkoły miejskiej, oraz urządzenia tam kolonji robotniczych.

Decernent wydziału szkolnictwa dr. Kopciński zakomunikował zebranym, że komisja powszechnego nauczania postanowiła w dniu 26 czerwca połączyć uroczystość założenia i poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę pierwszej szkoły miejskiej przy ul. Zagajnikowej z obchodem święta powszechnego nauczania.

Z kolei rozważano i zaakceptowano referowany przez wiceprezydenta Klocmana nagły wniosek, dotyczący zaciągnięcia u rządu pożyczki 33 miljonów marek, na pokrycie kosztów, związanych z gospodarką miejską.

Następnie wzięto pod obrady dwa wnioski magistratu: 1) w sprawie zaciągnięcia od rządu pożyczki długoterminowej na dokończenie robót publicznych w parkach „Zródliska“ i „3-go Maja“, oraz 2) w sprawie zaciągnięcia od rządu pożyczki w wysokości 2,500,000 mk., zwrotnej w końcu 1920 r. na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb bieżących.

Oba wnioski zostały jednomyślnie zatwierdzone.

Bardzo ożywioną dyskusję wywołał referat komisji do spraw ogólnych w sprawie ewentualnego wprowadzenia zmian do postanowienia Rady Miejskiej w przedmiocie otwierania i zamykania sklepów i zakładów w mieście Łodzi.

Zaprojektowane zmiany wprowadzone i uchwalone zostały przez komisję na skutek petycji szeregu związków zawodowych, stowarzyszeń i firm łódzkich.

Po dyskusji przewodniczący poddał pod głosowanie zgłoszone wnioski, które upadły, upadł również projekt komisji do spraw ogólnych, natomiast przyjęty został projekt magistratu, który nie uwzględnia propozycji komisji co do zmian godzin pracy w niektórych przedsiębiorstwach, zarówno jak i co do sklepów z materjałami piśmiennymi i t. d.

Następnie radny Helman referował sprawę komisji specjalnej dla zbadania przyczyny powstania deficytu w Komitecie rozdziału chleba i mąki, dochodzącego do 1,138,117 mk. 12 fen., oraz wydano orzeczenie w przedmiocie potrzeby względnie celowości utrzymania i nadal tej instytucji.

Radny Rapalski domagał się sanacji stosunków w Komitecie rozdziału chleba i mąki, oraz skasowania wszystkich sklepów miejskich, a oddania natomiast sprzedaży mąki, cukru, kaszy—kooperatywom.

O opał dla Łodzi.

(Narada aprowizacyjna magistratu z przedstawicielami kooperatyw łódzkich.

W poniedziałek, dnia 21 b. m. w siedzibie Rady Miejskiej odbyła się narada aprowizacyjna, poświęcona sprawie opałowej.

Posiedzenie zagaił decernent wydziału zaprowiantowania ławnik Kaffanke, zaprosiwszy na przewodniczącego radnego Pola. Sekretarzował p. Tadeusz Lauterbach.

Ławnik Kaffanke i inż. Ulicki w dłuższych przemówieniach zreferowali krytyczny nad wyraz stan opałowy miasta. spowodowany brakiem taboru kolejowego. W maju r. b. naprzykład zamiast przypadającego miastu przydziału w ilościach dwuch tysięcy wagonów drzewa, na które Państwowy Urząd Węglowy wydał odpowiednią ilość listów przewozowych, otrzymano zaledwie 89 wagonów, gdy racja 4 funtów dziennie na rodzinę wynosi miesięcznie 600 wagonów. Normalna zaś racja 16 f. dziennie na rodzinę (wobec braku węgla) odpowiada ilości 2.400 wagonów miesięcznie. Magistrat obecnie posiada zakupionego i złożonego na różnych stacjach drzewa około 6.000 wagonów. Zaznaczyć należy, iż w roku zeszłym o tym czasie handlarze prywatni otrzymywali dziennie od 50 do 60 wagonów drzewa, tj. około 1.600 wagonów miesięcznie, gdy magistrat otrzymywał zaledwie około 400 wagonów.

Ponieważ stałe zabiegi magistratu odnośnie podstawiania wagonów pozostają bez rezultatu, ławnik Kaffanke w trosce o zabezpieczenie ludności opału na zimę, proponuje w imieniu magistratu przedsięwzięcie wspólnej akcji opałowej z kooperatywami. Po wyczerpaniu dyskusji powzięto następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 21 czerwca r. b. w sali obrad Rady Miejskiej w Łodzi przedstawiciele 40 kooperatyw łódzkich, wysłuchawszy sprawozdania magistratu o opłakanym stanie opałowym miasta stwierdzają, iż przyczyną tego jest przedewszystkiem niedostarczanie miastu dostatecznego taboru przewozowego, wobec czego zebrani domagają się w imieniu znękanej i rozgoryczonej ludności a) natychmiastowego przydzielenia dla Łodzi niezbędnej ilości wagonów w celu umożliwienia przewozu zakupionego i złożonego na stacjach drzewa; b) wydawania odtąd przez P. U. W. listów przewozowych tylko magistratowi i kooperatywom, wstrzymanie zaś wydawania tychże handlarzom prywatnym; c) całkowitego zrealizowania wydawanej miesięcznie przez P. U. W. ilości listów przewozowych na drzewo; d) wydzielenia dla potrzeb ludności w okresie letnim 750 wagonów węgla miesięcznie, w zimowym zaś 1.200 wagonów.

W celu przedstawienia czynnikom miarodajnym powyższej rezolucji wyjeżdżają do Warszawy delegowani przez zebranie radny Jaranowski i kooperatysta Wagner, łącznie z przedstawicielem magistratu.

Jednocześnie poruszono sprawy: 1) manka na mące otrzymywanej przez kooperatywy; sprawę tę przekazano do załatwienia Komitetowi rozdziału chleba i mąki; 2) zmniejsz. ilości odcinków kart żywnościowych kosztem zwiększenia racji przypadających na wymienione odcinki; 3) wniosek magistratu dotyczący dokładnego oznaczania przez kooperatywy na kartach węglowych ilości węgla wydawanego konsumentom na poszczególne okresy.

Na tym obrady zostały zakończone.

Zebrani wyrazili życzenie zwołania ponownej konferencji w sprawach aprowizacyjnych w najbliższym czasie.

Wiadomości bieżące.

Na flotę polską.

Pod protektoratem admirała Porębskiego, z inicjatywy Ligi Żeglugi Polskiej, przy współudziale Koła polek, powstał projekt zorganizowania Komitetu ogólno-krajowej zbiórki na flotę polską.

Komitet taki, dzięki energicznym zabiegom tutejszego oddziału Koła polek i poparciu przedstawicieli władz i działaczy społecznych, zawiązał się w Łodzi.

Na zebranie organizacyjne, zwołane w poniedziałek wiecz. w lokalu Tow. cyklistów (Piotrkowska 174) przybyli: generał Olszewski, komendant miasta, kapitan Biłyk, przedstawiciel województwa, dr. Raszyński, przedstawiciel policji, pułkownik Betcher oraz wiele osób, jako reprezentanci instytucji komunalnych, społecznych, oświatowych i t.d.

Zebranie zagaiła członkini Koła polek p. J. Pętkowska, podnosząc doniosłe znaczenie zamierzonej akcji i zachęcając do współpracy. Na przewodniczącą zaproszono p. majorową Łubieńską.

Po wszechstronnem omówieniu sprawy i planu działania wybrano komitet, do którego weszli: pp. gen. Olszewski, wojewoda Kamiński, wiceprezydent Wojewódzki, komendant Biłyk, L. Chwalbiński, Budzisławski, Izydorczyk, J. Wolczyński, ks. Rybus, pp. Błażak i Pawlak, oraz panie: Łuszczewska, Dunkiewiczowa, Gawrońska, J. Pętkowska, Rokicka, Majewska, Bechówna, Credo i Stankiewiczówna.

Komitet postanowił urządzić imprezy, któreby wyzyskały wszelkie środki, zapewniające zgromadzenie jaknajwiększych funduszów. A więc zaprojektowano między innymi, urządzić odczyty, zabawy, kwestę znaczka, nalepki i t. d.

Prócz komitetu, dla energiczniejszego nawiązania akcji, utworzono sekcje, mianowicie: finansową, do której zaproszeni zostali pp.: Łukomski, pomocnik komendanta policji okręgowej p. Ferster, inż. Gawroński i Chwalbiński, sekcję dochodów niestałych z pp. Budzisławskim i Izydorczykiem na czele i sekcję znaczka i nalepek. Wśród wyłonionych projektów, jakie planuje podjęta impreza, przedewszystkiem uwzględniony będzie projekt zorganizowania zabawy ogrodowej, loterji fantowej, nadto współudział w urządzeniu przez Tow. śpiewacze imienia Paderewskiego, w dn. 27 b. m. uroczystości tradycyjnych „Wianków“, za co wzmiankowane towarzystwo postanowiło wydzielić z dochodu znaczną sumę na flotę polską. Do każdej sekcji wchodzi przynajmniej jedna osoba z zarządu komitetu.

Expres Warszawa—Praga—Paryż.

Od wczoraj wzamian dotychczasowych „Expresów“, krążących między Warszawą—Wiedniem i Paryżem — wprowadzony zostaje „Expres“ Warszawa — Praga — Paryż, który przybywać będzie we wtorki, czwartki i soboty, z Warszawy zaś wyprawiany będzie w środy, piątki i poniedziałki.

Kartoteka mieszkaniowa.

W związku z zatwierdzonym przez Radę Miejską wnioskiem Urzędu mieszkaniowego, dotyczącym najmu i podnajmu mieszkań i wszelkich innych pomieszczeń w Łodzi jedynie za zgodą Urzędu, oraz stosowania § 28 Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 16-go stycznia 1919 roku, mającego na celu zapobieżenie brakowi mieszkań, — przy Urzędzie mieszkaniowym zaprowadzona będzie specjalna kartoteka, w której znajdować się będą spisy wszelkich mieszkań zarówno wolnych jak i zajętych.

O wykazy mieszkań.

Delegacja mieszkaniowa przy Urzędzie mieszkaniowym w Łodzi postanowiła wydać rozporządzenie, zobowiązujące wszystkich właścicieli domów do przedstawienia wykazów lokali wolnych i zajętych. Winni nie spełnienia tego rozporządzenia karani będą administracyjnie.

Choroby zakaźne i śmiertelność w Łodzi.

W czasie od 13 do 19 czerwca r. b. zanotowano w Łodzi zachorowań na dur plamisty — 17, zgonów 3, w tej liczbie zachorowało męż. 9, kob. 8, chrz. 11, żyd. 6; dur brzuszny—9, zg. 2, w tej liczbie męż. 3, kob. 6, chrz. 4, żyd. 5; czerwonkę—7, zg. 4, w tej liczbie męż. 4, kob. 3, chrz. 7; płonicę — 35, zg. 9, w tej liczbie męż. 16, kob. 19, chrz. 17, żyd. 18; błonicę — 3, w tej liczbie męż. 1, kob. 2, chrz. 2, żyd. 1; gorączkę połogową—zgonów 1, w tej liczbie chrz. 1; zapalenie opon mózgowych—2, zgon. 1, w tej liczbie kob. 2, chrz. 1, żyd. 1; malarję—1, zg. 1, w tej liczbie męż. 1, żyd. 1; na gruźlicę zmarło osób — 24.

Z „Uzdrowiska“.

Od 19 maja do 16 czerwca r. b. w „Uzdrowisku“ przebywało 28 chorych. Po miesięcznym pobycie przyjęli na wadze: do 5 funtów 3 osoby, od 5 do 10 funtów 6 osób, od 10 do 15 funtów 15 osób, od 15 do 20 funtów 2 osoby, czyli u 2 osób była poprawa średnia, u 25 zaś chorych poprawa bardzo znaczna.

Dnia 21 b. m. wyjeżdża do „Uzdrowiska“ następna partja, składająca się z 35 chorych.

Państwowa szkoła kupiecka w Zgierzu.

W państwowej szkole kupieckiej w Zgierzu odbyła się podwójna uroczystość: poświęcenia szkoły i zakończenia pierwszego roku szkolnego. Aktu poświęcenia dopełnił ks. prałat Stefański, zachęcając w pięknem przemówieniu do dobrej, i owocnej pracy. Następnie kierownik szkoły i nauczyciele zdali sprawozdanie za rok ubiegły, z którego wynika, iż szkoła znalazła podatny grunt w Zgierzu i rozwija się pomyślnie, choć ma wielkie trudności do zwalczania z powodu braku odpowiedniego, dość obszernego lokalu.

Młodzież popisywała się deklamacją i śpiewem, jak również wystawiła prace z zakresu rysunków, kaligrafji, buchalterji, arytmetyki handlowej, języka polskiego i krajoznawstwa.

W stosunkach z okupantami.

Władze policyjne na podstawie stwierdzonych faktów, aresztowały właściciela domu przy ul. Zawadzkiej 14, Hersza Szumiraja, który będąc w roku 1917 w kontakcie z okupantami i korzystając z ich względów, przywłaszczył sobie towar manufakturowy wartości obecnie około 200 tysięcy marek, stanowiący własność Z. Gelmbina (Zachodnią 41) i Mozesa Cwilicha (Al. I Maja 19). Aresztowanego Szumiraja przesłano do więzienia przy ul. Milsza, a sprawę skierowano do prokuratora 4-go rewiru.

Teatr Polski.

Dziś, w środę, po raz pierwszy na scenie naszej ujrzy światło kinkietów fasa Jerzego Feydeau „Dama od Maksyma“.

W piątek, sobotę i niedzielę odbędą się trzy gościnne występy znakomitych artystów Teatru „Reduta“ pp. Wandy Osterwiny i Juljusza Osterwy w „Papierowym kochanku“ komedji Szaniawskiego. Bilety są już w rozsprzedaży.

Wieczór operowy.

Jutro, w czwartek, w ogrodzie Grand-Hotelu odbędzie się koncert, poświęcony wyłącznie muzyce operowej przy znacznie powiększonym składzie orkiestry symfonicznej. Jako solistka wystąpi znana śpiewaczka p. Róża Buska.

Drugi wieczór Rity Sacchetto.

Dziś o godz. 8 i pół wiecz. odbędzie się drugi występ Rity Sacchetto z udziałem jej uczenicy, Walerji Konczyńskiej i pianistki Stelli Landi. Dzisiejszy program zapowiada nowe i nieznane u nas dotychczas tańce.

Bilety od godz. 6-ej nabywać można w kasie Sali Koncertowej.

Co kradną.

Z mieszkania Samuela Lipskiera, przy ul. Średniej 2, złodzieje skradli biżuterję, garderobę i bieliznę, wartości 5 miljonów marek.

Komunikat.

T. K. O.

Komitet Kwesty „Dnia Znaczka“ zawiadamia, że dochód brutto wynosił Mk. 35.139. Wydatki wynosiły Mk. 3.357 Dochód netto Mk. 31.782. Firmy Gebethner & Wolf i M. Arct i S-ka złożyły po Mk. 500 w książkach.

Jednocześnie Zarząd T. K. O. wyraża gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do tak świetnego wyniku kwesty. 35—1

Kronika ekonomiczna.

Bawełna.

Pozostałość bawełny na Kaukazie ze zbiorów 1916-17 r. była spora, bo wynosząca około 500 tys. pud. Z ilości tej wywieziono znaczną część do Włoch Francji i niewiele do Anglji. Do 1-go b. m. zostało na Kaukazie kilkaset wagonów przeważnie już zakupionej ale niewywiezionej bawełny. Ostatnie zmiany polityczne na Kaukazie przeszkodziły ekspedycji zakupionych przez różne kraje surowców.

Dla naszego przemysłu włókienniczego nabyto również kilkadziesiąt tysięcy pudów bawełny. Niewiadomo czy bawełna ta będzie mogła być prędko wysłaną.

W kwietniu r. b. ceny bawełny kaukaskiej dochodziły już do Ł. 3[10—3[15 za pud franco Batum. Sprzedawcy zaprzestali sprzedaży w rublach miejscowych z powodu znacznego spadku waluty miejscowej, a żądali zapłaty wyłącznie w walucie zagranicznej.

Rynek wełniany.

Niedawno wystawiono na sprzedaż 200,000 bel w Londynie. Sprzedaż trwała 2 tygodnie. Kupujących znacznie było mniej, niż zwykle. Przyczyną tego jest rata bankowa 7 proc., niepewność i fluktuacja zagranicznej waluty. Nowy podatek 60 pr. „excess War. Profit". Kupców francuskich było wielu, ale wobec kursu franka 60 za 1 funt, starali się różnicę walutową pokryć niższą ceną. Merinosy o 5 proc. taniej. Inne gatunki wełny 10 proc., ale są wszelkie dane, wobec niechęci ze strony kupujących, że ceny jeszcze spadną. Amerykanie obecnie nie kupują, pomimo pomyślnej dla nich sytuacji walutowej. Najwięcej kupują anglicy. Ciekawym faktem jest poszukiwanie i kupowanie cienkich gatunków przez niemców.

Z Bradfordu donoszą, że rynek jest zupełnie martwy, choć spadek cen nie nastąpił. Fabrykanci są dobrze zaopatrzeni w obstalunki i ceny surowców nie wpłyną na obniżenie ich cen. Popyt angielski silny, zagraniczny prawie nie istnieje.

Ceny:

Australijskie cienkie merino 120 pensów za 1 funt.
Nowo-Zelandzkie cienkie 106 pensów za 1 f.
Australijskie crossbred 86 pensów za 1 f.
Najlepszy angielski 56 pens. za 1 f.
Południowo-amerykańskie 50 pensów za 1 f.
Alpaca 42 pensów za 1 f.
Angielski długi włos 30 pen. za 1 f.

Podniesienie cen ropy.

W ubiegłym tygodniu odbywały się w Państw. Urzędzie naftowym narady producentów i rafinerów naftowych nad sprawą podniesienia cen ropy; projektowanem jest podniesienie ceny ropy, przerabianej w rafinerjach na wewnętrzny użytek do 300 marek za 100 kg., a ceny ropy przerabianej na eksport do 1,000 marek.; przeciętna cena ropy przy stosunku eksportu do wewnętrznego użytku jak 3 : 2 wypadłaby w ten sposób na 720 marek. Istnieją jeszcze różnice zdań między producentami i rafinerjami co do ceny istniejących zapasów ropy. Mają być również jeszcze przewidziane odpowiednie klauzule co do obowiązków wiercenia przy tej cenie; w szczególności firmy, mające ponad 50 cystern produkcji miesięcznej, będą partycypować w cenie ropy eksportowej tylko pod warunkiem, jeśli wykażą się wierceniem choć jednego szybu, firmy mające ponad 60 cystern produkcji—dwuch szybów i t. d.

Giełda warszawska.

Waluty i czeki.

Notowania z dnia 22 czerwca.

Waluty: ruble carskie po 100—250.50, ruble carskie po 500—251.50 250,—; ruble dumskie po 1000 — 69.—; ruble dumskie po 250 —47, 46.50; dolary Stanów Zjednoczon. 154.—, 148.75, dolary kanadyjskie 124, 127.—, funty sz... —570, 580, leje rumuńskie ... mk. niemieckie po 1000 415, ... po 100 415, 404. Czeki na ... 103.—, 107.; na Kopenhag... Paryż — — — 12.70; na ... carję 29.75, 29.25; na Londyn ... 595.—; na Nowy York 1... Berlin 420.— 415. 419.50

Giełda łódzka

Z dnia 22 czerwca

Ruble carskie po 500 — ... ruble dumskie po 1000 — ... ki francuskie — 12.25; fran... carskie — 30.—; funty ... 375.—; dolary Stan. Zjedno... 150.—; 5 proc. Listy z... m. Łodzi 200.—, 195.—; ... Obligacje m. Łodzi 81.—, ... Czeki na Berlin 420.—.

Tendencja dla walut zn...

Dalszy spadek cen bawe...

Paryż, 22 czerwca (PAT...). Z Nowego Jorku donoszą ... wym spadku cen bawełny, ... dochodzi do 95—100 punkt...

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 35.—. Kwartalnie Mk 105.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 5.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 45.—. Kwartalnie 135.—. Zagranica Mk. 60.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 2.50 fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmn... 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 8.00 Mk., w tekście 16 M... po tekście 5.00 fen. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 3.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 sz...). Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 po tekście. Za termin. druk ogłosz. i ofia... adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86